Nr. 11. Lwów 15. listopada 1903 r. Rok V.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1^1/_2$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Stwórzmy własny fundusz emerytalny.

Dwukrotne wstawienie się Rady m. Lwowa do Sejmu celem uzyskania dla nauczycieli lwowskich ustawowego uregulowania ich prowizorycznych dodatków, wypłacanych z funduszów miasta — pozostało — mimo starań posłów lwowskich, mimo osobnych deputacyi nauczycielskich u Marszałka, członków Wydziału i posłów — bez skutku. Sprawa cała rozbiła się o to — że Sejm nie chce podwyższyć poborów nauczycieli krakowskich — t. zn. — nie chce zrównać ich w płacy z nauczycielami Lwowa — aby nie obciążać budżetu krajowego — a bez tej regulacyi nie ma mowy o ustawowej regulacyi płac nauczycieli lwowskich.

Tak więc sprawa ta nie ma widoków powodzenia w Sejmie przynajmniej na jakie lat kilka i nie pozostaje nam nic innego — jak na razie pomyśleć o s a m o p o m o c y — która — jak zawsze, jest najniezawodniejszym środkiem, prowadzącym do celu.

Pragnęlibyśmy z całej duszy — ażeby koledzy krakowscy mogli przy sposobności naszej regulacyi uzyskać i swoją — ale skoro Sejm nie okazuje dla tej sprawy wielkiej ochoty — nie możemy dłużej wyczekiwać — musimy pomyśleć sami o sobie — inaczej ucierpią nasze osobiste stosunki, ucierpią nasze rodziny. A możemy przystąpić do tej samopocy bez skrupułu — bo przez nią nie stracą nic koledzy krakowscy — owszem — mamy nadzieję, że samc... tylko sprawę ich i naszą przyspieszy.

Rzecz jasna — że samopomoc tę widzimy nie w czem innem, jak tylko w solidarnem zespoleniu się nauczycieli lwowskich celem stworzenia instytucyi, któraby za stosowną wkładką miesięczną — zapewniła dożywotnią rentę tym, którym los każe przed czasem lub dozwoli po wysłużeniu 35 lat przejść w stały stan spoczynku. Rentę tę rozumiemy w wysokości najwyższych dodatków, wypłacanych dziś stałym nauczycielom lwowskim przez miasto.

Stworzenie takiej instytucyi nie tylko jest możliwe jak wykażemy poniżej, ale wprost wskazane nawet wtedy, gdyby Sejm przeprowadził ustawową regulacyę — a wskazane jest dlatego — że małym kosztem — możemy sobie na stare lata zapewnić te wszystkie dochody, które odpadają nam z chwilą przejścia na emeryturę — a mam tu na mysli dochody, płynące z nauczania w wieczornych szkołach przem. uzupełniających. Nie tylko bowiem brak ustawowego uregulowania płac naszych — ale w wielkiej mierze i te właściwie dochody uboczne, pobieranie za pracę w szkołach przem. uzup., przykuwają nas długo długo poza lata służby obowiązkowej do szkoły, a że to jest ze szkodą kolegów młodszych — oczekujących stabilizacyi — a niekiedy i ze szkodą dla samej szkoły — nie podlega potrzebie rozważania.

Instytucya, o której myślę — mogłaby zadanie swoje spełnić w czworaki sposób: a) przez stworzenie osobnego funduszu emerytalnego, ... powstać mógł z wkładek nauczycieli; ...ez pośredniczenie w osobistej asekuracyi

na dożywotnią rentę; c) przez masowe zaasekurowanie najmłodszych kolegów na pewną liczbę rent — któreby następnie wypłacano emerytom; d) przez masowe zaasekurowanie nauczycieli na pewną roczną rentę, wypłacalną instytucyi, któraby znów wypłacała emerytom renty mniejsze.

Aby wykazać w przykładach korzyści z tych czterech sposobów samopomocy — musimy przyjąć pewną stałą liczbę emerytów — którym by renty wypłacać przyszło. Oto według dotychczasowych 30-letnich doświadczeń — liczba emerytów personalu lwowskiego nie przekraczała nigdy 10 osób — możemy więc przyjąć zasadniczo liczbę tę jako stałą.

Nadto najwyższe dodatki, nie wliczalne do emerytury, wypłacane przez kasę miejską, nie przekraczają 600 K i tę to kwotę również przyjmujemy jako roczną rentę dla emerytów.

Na tych dwóch liczbach zasadniczych opierając się — przedstawiają się korzyści następująco:

a) Ażeby umożliwić wypłacanie jednej rocznej renty w wysokości 600 kor. — potrzebujemy kapitału 15.000 k. ulokowanych na 4 prc. — Kapitał taki moglibyśmy stworzyć w przeciągu jednego roku, gdyby każdy ze 150 nauczycieli (tyle dziś mniej więcej wynosi personal męski) jednorazowo wpłacił 100 koron lub miesięcznie po 8·40 koron.

Płacąc tak przez drugi rok, uzyskalibyśmy kapitał 30000 kor. — któryby dozwolił wypłacania dwóch rent — po latach 5 uzyskalibśmy 5 rent, po latach 15 — 15 rent. Jak widzimy sposób ten wzbogaciłby nauczycieli znacznym kapitałem własnym — wymaga jednak znacznych wkładek rocznych, które na mizerne stosunki nauczycielskie — są prawie nieściągalne; — dla tego nad sposobem tym przechodzimy do porządku.

b) Sposób drugi: pośredniczenie w osobistej asekuracyi na dożywotnią rentę — korzystny jest dla kolegów młodszych — liczących lat 21 — dla starszych, mocno już w latach służby zaawansowanych, staje się nawet niemożliwym — i ten więc sposób również nie bierzemy na uwagę.

c) Korzystne natomiast są sposoby trzec czwarty.

Przez zaasekurowanie 15 kolegów młodszych liczących 21 lat życia — na okres np. 5 lat — po którym to czasie otrzymalibyśmy 15 rent po 600 kor. — moglibyśmy już wypłacać renty 15 emerytom — a gdyby tylu ich nie było — zbywające renty kapitalizowalibyśmy — tworząc zwolna osobny fundusz emerytalny — niezależny od kapitału rentowego.

Opłata roczna wynosiłaby od jednego członka (licząc personal na 150 głów) około 20 koron rocznie — a więc sumę przystępną, bo nie przekraczającą 2 kor. miesięcznie. — Jeszcze prostszy i korzystniejszy jest sposób czwarty — mianowicie ubezpieczenie instytucyi emerytalnej na roczną rentę w kwocie 6000 – 9000 K. Ten sposób nie wymaga osobistej asekuracyi — a zabezpiecza na zawsze rentę — wymaga jednak bezustannych wkładek (niskich), aż do dojścia do emerytury.

Studya nad tym ostatnim sposobem rozpoczął Wydział Towarzystwa nauczycieli wspólnie z jedną z instytucyj asekuracyjnych, a z chwilą — gdy zostaną ukończone, podamy wynik ich do wiadomości kolegów, Towarzystwo zaś nauczycieli zwoła zgromadzenie, aby się nad tą sprawą zastanowiło i orzekło, jakiej jąć się drogi do urzeczywistnienia celu.

Spodziewamy się — że samopomoc znajdzie zwolenników, i że wprowadzimy ją w życie, gdyż wyczekiwanie na pomoc kraju — nie przyniesie nam tak prędko korzyści.

Osobne klasy dla młodzieży umysłowo tępej.

Rada szkolna okręgowa miasta Lwowa wydała do zarządów szkolnych okólnik wzywający je do wykazania tę wszystką młodzież — która się nie kwalifikuje do nauki wspólnej z normalnie rozwiniętą t. zn., która jest umysłowo tępa lub umysłowo upośledzona.

Okólnik ten jest wstępem do pracy nad wprowadzeniem w życie osobnych klas dla młodzieży psychicznie anormalnej. Gdyby to się stało, gdyby wprowadzono osobne takie klasy, byłby to doniosły fakt, a Rada miasta i Rada szkolna okręgowa zasłużyłaby się wielce wobec społeczeństwa, rodziców, nauczycieli i dziatwy w ogóle.

Okólnik odnośny wprawdzie wskazuje w jakim kierunku należy przeprowadzać badania — jednakowoż zdaniem naszem — badania te należałoby jeszcze bardziej uczynić ścisłemi — gdyż tylko przy ścisłem badaniu można orzec stanowczo, czy dana jednostka jest umysłowo upośledzona, umysłowo tępa, czy też tylko umysłowo zaniedbana.

Różnice między tymi trzema stanami umysłu są znaczne i charakteryzują się pewnemi właściwościami — które przy pracy badawczej — obecnie przeprowadzanej — rozpatrzymy pokrótce.

W czem szukać u ludzi różnic psychicznych, charakterystycznych? Rozumie się — że nie w czem innem, jak tylko w tem, co stanowi ostateczny wynik kształcenia t. j. w z d o l n o ś c i s ą d u i w n i o s k o w a n i a. Kto więc posiada zdolność sądu i wnioskowania czyli kto umie l o g i c z n i e m y ś l e ć — ten jest psychicznie normalny — u kogo zdolność ta jest zmniejszona, ten jest albo umysłowo zaniedbany, albo umysłowo tępy — kto zaś wcale tej zdolności nie posiada, albo posiada ją w bardzo małej mierze, ten jest umysłowo upośledzony. Pierwszy rodzaj stanu psychicznego (umysł. zaniedbany) pochodzi z braku pilności lub wychowania, drugiego i trzeciego przyczyną jest mniejszy lub większy niedorozwój komórek mózgowych.

Pierwsi: to dzieci normalnie rozwinięte — lecz zaniedbane z powodu nienależytej opieki domu i szkoły — są to przymusowe lub dobrowolne „leniuchy“ umysłowe — drudzy: to tak zwane w gwarze ludowej „tumany“ — ostatni: to „idyoci“.

Pierwsi potrzebują tylko lepszej opieki — a wnet zrównają się ze swoimi rówieśnikami — tamtym opieka zwykła nie wystarcza — stan ich jest patalogiczny, wymaga więc specyalnego traktowania.

Zewnętrzny wygląd idyotów jest tak uderzający — że ich każdy z łatwością pozna — trudniej poznać umysłowo tępych. Tych dłużej potrzeba badać — gdyż często zachodzą tylko. pozory tępości. Jednostki takie odznaczają się brakiem wyobraźni, myślenia i sądu, — a więc brakiem zdolności logicznej assocyacyi wyobrażeń szczególnie w operacyach liczbowych i pojęciach abstrakcyjnych.

Wprawdzie i jednostki normalnie rozwinięte zdradzają czasem te braki nawet w 11—15 roku, ale pochodzi to z przyczyn nieuwagi lub braku chwilowej rozwagi — gdyż po naprowadzeniu zdolne są one sąd swój naprawić — tymczasem jednostka umysłowo tępa będzie uparcie trwała przy pierwszem swojem orzeczeniu i mimo naprowadzania nie potrafi być logiczną.

Jednostka umysłowo tępa odznacza się z reguły w całem swojem m y ś l e n i u i d z i a ł a n i u n i e l o g i c z n o ś c i ą.

W stosunku do jednostek normalnych wyróżnia się uderzająco. Z własnej energii i samodzielność nabywa ona tylko mało logicznych przyzwyczajeń — a i te tylko w zakresie egoistycznych pożądań i zewnętrznych stosunków do otoczenia.

Umysł tępy odznacza się nadto brakiem należytej miary w użyciu siły cielesnej, jakiej do zamierzonego czynu potrzeba — albo jej użyje za mało, albo zawiele. Tok myślenia jego przerywa często okrzyk lub mechaniczne paplanie słów, niemających związku z rzeczą. Brak mu logicznego kojarzenia pojęć, brak logicznej i moralnej przyczynowości.

Najlepiej pouczą tu przykłady z praktyki.

Po ukończenej nauce zbiera się młodzież do domu. Jednostka umysłowa tępa nie umie sobie w takich razach sama poradzić — nie umie się należycie przyodziać. — Naprzód zawdziewa rękawiczki, potem dopiero płaszcz — książki swoje układa dziwacznie — kapelusz nakłada na głowę — choć siada jeszcze do ławki. — Jeżeli takiemu powie nauczyciel, w trakcie jego ubierania się, aby innemu współuczniowi pomógł przy ubieraniu się — tedy nie kończy przywdziewania płaszcza — ale zrzuca go na ziemię i spieszy wypełnić rozkaz nauczyciela. Często bywa tak, że z ławki wychodzi, trzymając w lewej ręce książki — a prawą zdejmuje z wieszadeł rzeczy swoje i pokolei rzuca je na ziemię, potem i książki, w końcu dopiero rozpoczyna się ubierać. Pewne dziewczę, umysłowo tępe, zapytane: co naprzód buduje się przy domie — odpowiedziała: dach — inna zaś na to samo pytanie odrzekła: komin. Pewien chłopak, chcąc sprawić swojemu nauczycielowi przyjemność, uzbierał wiązankę kwiatów — wsadził ją do kieszeni pantalonów

swoich — i dobrze wygniecioną dopiero ofiarował nauczycielowi.

Inny zapytany: dlaczego kolej konna nazywa się konną — a nie koleją oślą lub wielbłądzią odrzekł: bo chodzi po szynach.

Z tych kilka przykładów łatwo poznać — że charakterystyczną cechą umysłowo tępych jest, jak powiedzieliśmy — nielogiczność myślenia i działania. Chcąc więc rozpoznać: czy dziecię dane jest tępe, czy też tylko zaniedbane umysłowo, należy je poddać badaniom, w kierunku logicznego myślenia i pilnie śledzić, czy jego czyny są logiczne.

Nowe budynki szkolne.

W dniu 16. bm. odbyło się poświęcenie dwóch nowych budynków szkolnych wzniesionych w br. kosztem miasta i oddanie ich do użytku mieszkańców stolicy. Jeden z budynków tych — im. św. Antoniego — przeznaczony jest wyłącznie na szkołę wydziałową męzką, drugi — szkoła im. Kordeckiego, służy dla szkoły męzkiej wydziałowej i żeńskiej czteroklasowej. Oba te budynki zasługują na bliższe ich opisanie albowiem są to budowle najlepsze we Lwowie: pod względem zastosowania najnowszych ulepszeń i postępów w dziedzinie hygieny szkolnej i praktycznych potrzeb szkolnych.

Budynek szkolny św. Antoniego projektował i nadzorował w czasie budowy inżynier miejski Łużycki — budynek szkolny Kordeckiego inż. miejski Jaworski. Tak pierwszy, jak i drugi wywiązali się z zadania swojego znakomicie.

Oba gmachy obejmują, oprócz kilkunastu izb szkolnych: sale rysunkowe, sale do slöjdu, gabinety i kancelarye, refektarz, dwa mieszkania dla dozorców — salę gimnastyczną o 200² powierzchni — w suterenach 3 ubikacye z urządzeniem kąpielowem: natryskowem i wanienkowem.

Wszystkie sale szkolne obu budynków odznaczają się przestronnością — dobrą wentylacyą, doskonałem oświetleniem dziennem — doskonałem urządzeniem gazowem a sale gimnastyczne są najlepiej urządzone w naszym kraju.

W szczególności strona hygieniczna sal gimnastyznych, odpowiada w zupełności postępom na tym polu. Najważniejszą w tym kierunku sprawą jest staranie się — aby w sali gimnastycznej nie powstawał kurz. Zapobieganie temu jest najtrudniejszem zadaniem. W nowych salach rozwiązano kwestyę tę szczęśliwie przez urządzenie podłogi xylolitowej — która nie tylko nie wytwarza kurzu, ale jako masa gładka, bez szpar — kurzu nie przytrzymuje — i daje się odmywać prądem wody. W salach tych wprowadzono też do tego celu wodociągi z odpowiedniemi rozpylaczami, aby można było podłogę sali codziennie zmywać — a nadto sztucznym deszczem odświeżać powietrze. Urządzenia gimnastyczne otrzymają sale według potrzeb metody szwedzkiej.

Przyrządów będzie tyle — że równocześnie będzie mogło ćwiczyć 30 uczniów t. zn. pół klasy odrazu. Żerdzie drewniane będą zastąpione żelaznemi z uwagi na bezpieczeństwo.

Przed każdą salą gimnastyczną znajduje się obszerna szatnia — w której młodzież stosownie przebrać się może do gimnastyki.

Ogrzewanie sal i szatni odbywa się zapomocą najnowszej konstrukcyi pieców żelaznych.

W sali umieszczona będzie apteczka podręczna od wszelkiego wypadku. Obok sal gimnastycznych znajdują się boiska do gimnastyki letniej, na które młodzież wyjść może wprost ze szatni. Słowem odnośnie: tak, co do hygieny — jak i co do praktycznych urządzeń, a powiem nawet i pewnego komfortu j. n. odnośnie do „ustępów“ uczyniono wszystko, co zagranica przynosi i co rzeczywiście jest niezbędne.

Wzorowe te budowy zawdzięczać należy obywatelskiemu zrozumieuiu potrzeb szkolnych Reprezentacyi miejskiej — roztropnym żądaniom ck. Rady szkolnej okręgowej i postępowemu działaniu urzędu budowniczego.

To też — nie będzie to wcale pochlebstwem — jeśli z tego miejsca złożymy wszystkim powyższym czynnikom dank, tak imieniem dziatwy i mieszkańców stolicy — jak również imieniem nauczycielstwa, których zdrowie — przy zakładaniu tych budowli również miano na uwadze.

Uroczystość poświęcenia nowych budynków miejskich dla szkół im. Kordeckiego i św. Antoniego.

Aktu poświęcenia szkoły Kordeckiego dokonał prałat ks. Lenkiewicz w obecności c. k. Namiestnika, c. k. Wiceprezydenta Rady szkolnej kr. Dr. E. Płażka, radcy dworu Dr. J. Dembowskiego, Radców szkolnych pp. Bolesława Baranowskiego, Matijowa, — prezydentów miasta Dr. G. Małachowskiego i M. Michalskiego i licznie zebranych członków Rady miasta, członków ck. Rady szkolnej okręgowej i inspektora K. Bruchnalskiego — licznie zebranych rodziców, nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Po dokonanych ceremoniach kościelnych przemówił prałat ks. Lenkiewicz. Kapłan ten obdarzony niezwykłem krasomówstwem — zwany przez Lwowian „złotoustym“ — wywarł mową swoją szczególniej jej ustępem, w którym całą młodzież polską polecał opiece Bogu i Matki Boskiej Częstochowskiej — silne wrażenie. Po nim przemówił prezydent miasta Dr. G. Małachowski. — Skreśliwszy starania miasta około oświaty, oddał budynek w ręce władz szkolnych. Imieniem c. k. Rady szkolnej krajowej przemówił Wiceprezydent Dr. E. Płażek i zakończył wezwaniem młodzieży do miłości Boga i ojczyzny.

Nakoniec przemówił dyrektor szkoły im. Kordeckiego p. Szafrański, jak następuje:

„Obejmując zaszczytne stanowisko kierownika nowej stanicy oświaty ludowej, chcę być choćby nieudolnym tłumaczem tych radosnych uczuć, które przejmować muszą każdego obywatela, a nauczycieli ludowych w szczególności, wobec zdobywczych postępów światła, święcącego swój tryumf w dniu dzisiejszym.

Niechaj wieść o powstaniu tej nowej twierdzy przeciwko najstraszniejszemu wrogowi, ciemnocie, rozbiegnie się wszerz i wzdłuż, jak daleko sięga władza mowy ojczystej i wszędzie niech budzi radosne echa, a gdy spocznie wreszcie w pyle kronikarskim to niech się stanie w przyszłości cegiełką do budowy wspaniałego monumentu, który historya Miastu postawi za jego tak obywatelskie pojmowanie obowiązku szerzenia oświaty, iż współcześni w jego spełnianiu słusznie widzieć muszą godną naśladowania ofiarność i chęć przodowania krajowi.

W harmonii dzisiejszej uroczystości brakłoby zasadniczego tonu, gdyby ze strony reprezentanta stanu nauczycielskiego nie podniesiono tu tej patrzącej w przyszłość — troskliwości Miasta o los młodego pokolenia.

To też Cześć Wam przezacni Reprezentanci Stolicy! Cześć Ci Czcigodny Panie Prezydencie! Cześć Radzie szkolnej, która niestrudzona w inicyatywie prowadzi szkolnictwo lwowskie ku wyżynom! Cześć wreszcie wszystkim tym czynnikom, które wzięły udział w spełnieniu dzieła.

Możecie z ufnością oczekiwać Panowie, że oddając gmach ten nauczycielstwu nie zawiedziecie się w Waszych nadziejach. Świadomi naszych zadań oddamy Wam młodzież Waszą taką, jaką ją mieć pragniecie tj. wiernych synów Ojczyzny i przywiązane dzieci tego Grodu.

A teraz do Was się zwracam kochane dzieci. Niech uroczystość dzisiejsza utkwi głęboko w Waszej pamięci; niech Was natchnie świętą miłością naszej przeszłości, którą czcimy i w dzisiejszem święcie i niech wzbudzi w Was wdzięczność dla tych, którzy dają Wam możność nabycia cnoty i wiedzy.

Zapatrzeni w znaną Wam z książek szkolnych jasną postać księdza Kordeckiego, przyrzeknijcie sobie tu w obliczu dostojnych gości, że w niestrudzonej pracy, miłości Boga i Ojczyzny, chcecie wstępować w Jego ślady, że chcecie wyróść na dzielnych obywateli kraju i być chlubą miasta, które Was ojcowską otacza opieką“.

W czasie uroczystości śpiewała młodzież obu szkół (męskiej i żeńskiej) pieśni okolicznościowe pod kierunkiem p. Giżewskiego i pań Szczurkowskiej i Łuczkiewiczównej. Śpiew ten zasługuje na wszelkie uznanie.

Równocześnie odbywał się akt poświęcenia w szkole im. św. Antoniego pod przewodnictwem prezydenta miasta Ciuchcińskiego w obecności delegata c. k. Rady szkolnej kraj. Dr. Ciesielskiego, dyrektora gimnazyum p. Danysza, ks. Wróblewskiego, członków Rady, nauczycieli, dziatwy i licznej rzeszy rodziców. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Hićkiewicz — poczem przemówił bardzo pięknie na temat wspólnej pracy

wychowawczej: kościoła, szkoły i domu rodzicielskiego.

Następnie zabrał głos prezydent Ciuchciński i wykazał opiekę miasta nad dzielnicą czwartą. W końcu oddał szkołę w ręce R. S. K. Odpowiedział delegat Dr. Ciesielski. Dyrektor Danysz przemówił na temat łączności szkoły ludowej i średniej.

W końcu przemówił ks. Wróblewski, a po nim dyrektor szkoły p. Wł. Kropiński, jak następuje:

* * *

Obejmując gospodarstwo pięknego budynku tego, poczuwam się do wielce miłego i zaszczytnego obowiązku, złożenia niniejszem imieniem nauczycielstwa — młodzieży i rodziców podzięki i hołdu Świetnej reprezentacyi za ojcowską opiekę szkołami w ogóle, a w tym przypadku za opiekę szkołą, której jestem kierownikiem. Lat 30 służę ukochonemu miastu mojemu — lat 30 pracuję w szkołach lwowskich, miałem więc wiele sposobności, jako najbliżej interesowany, śledzić pracę kilku Reprezentacyi stolicy, odnośnie do rozwoju szkolnictwa w mieście naszem. I jak Reprezentacyom poprzednim nie można odmówić wielkich zasług na tem polu, jak nie można odmówić im szczodrobliwości na cele szkolnictwa — to jednak w porównaniu z szczodrobliwością Reprezentacyi dzisiejszej i ubiegłej kadencyi, w zasługach Prezydyum dzisiejszej i ubiegłej kadencyi miasta, wielka zachodzi różnica.

Gdy bowiem dawniej czyniono dla oświaty i szkół stolicy to tylko, co było niezbędnie koniecznem — dziś widzimy, że czyny te postąpiły znacznie z postępem czasu.

Porównajmy jeno o to ten nowy gmach szkoły z gmachem dawniejszym. Wszak różnica uderza silnie w oczy i charakteryzuje dziejszą Reprezentacyę w myśl przysłowia: „chcesz poznać gospodarza — zaglądnij w dom jego“.

Patrząc na nowy ten gmach, nie trudno wywnioskować, że Rada miasta troszczy się o młodzież stolicy, nie tylko ze stanowiska oświaty, ale i ze stanowiska jej zdrowia.

Gdy przedtem skąpiono dzieciom naszym powietrza, światła i ruchu, dziś skąpstwo to niepowrotnie ustało. Dziś kieruje Radą jedna przewodnia myśl: dużo przestrzeni, dużo światła, dużo sposobności do ruchu — chce bowiem, aby młodzież nasza wyrosła nie tylko na rozumnych, ale i na zdrowych obywateli. Dzięki tej zasadzie, młodzież szkoły tej będzie miała podostatkiem powietrza, promieni słońca i sposobności do ćwiczeń cielesnych, a w szczególności, co na chlubę miasta podnieść należy, będzie miała sposobność tu, w szkole, nauczyć się pielęgnowania czystości ciała swojego; szkoła ta bowiem będzie pierwszą, w której zostosowywać będziemy obowiązkowe kąpiele szkolne. A jakie znaczenie ma kąpiel — chyba nie potrzebuję tu nadmieniać.

Ta pieczołowitość o zdrowie młodego pokolenia, to najchwalebniejszy moment rządów naszej Świetnej Reprezentacyi.

I tę właśnie pieczołowitość o zdrowie młodzieży i z nią w łączności będąca pieczołowitość o zdrowie naczycielstwa, było moim obowiązkiem tu podnieść i złożyć publiczną za nią podziękę.

My — nauczyciele umiemy bowiem opiekę nad zdrowiem młodzieży i naszem najlepiej odczuć, wyrozumieć i sprawiedliwie ocenić, bo jesteśmy bezpośrednio tu interesowani, nasza więc podzięka stanowić może miarę wielkości tej opieki.

Szczęśliwym się czuję, że mnie los wybrał na rzecznika czci i wdzięczności, jaką teraz składam Świetnej Reprezentacyi imieniem nauczyli za prawdziwie ojcowską i patryotyczną przychylność i opiekę, okazywaną nam i młodzieży. Wdzięczność tę i cześć wspólnie z nauczycielstwem składa przez usta moje i ta oto tu zebrana młodzież szkolna i rodzice, wszyscy z całego serca prosimy Boga: „oby dobrem odpłacił za dobre“. Niech żyje R. miasta! A teraz słów kilka do Ciebie młodzieży kochana.

Ty będziesz w pierwszym rzędzie korzystała z dobrodziejstw tej nowej szkoły, ty będziesz tu kształciła swój rozum, charakter i ciało, pamiętaj więc wdzięczną być tym, którzy ci w tem pomagają. Nie zapominaj o nich w codziennej modlitwie twojej, bo oni zarówno z rodzicami są twoimi dobrodziejami. A skoro opuścisz te mury szkolne i pójdziesz w świat szeroki, dalej się kształcić, niechaj ci przyświeca zawsze przykład twoich dobrodziejów, niechaj ich czyny dobre bę-

bą przewodnią drogą twoją, z której oby z Was nikt nigdy nie zboczył.

* * *

Tu również w czasie uroczystości śpiewała bardzo pięknie młodzież pieśni nabożne i okolicznościowe pod batutą p. Pańkowa.

Z Towarzystwa pedagogicznego.

Na mocy nowego statutu odbył się dnia 1. i 2. listopada b. r. pierwszy Walny zjazd delegatów Tow. pedag. we Lwowie. Od tej chwili idą dawne zjazdy pedagogiczne w zapomnienie, a w ich miejsce wstępują zjazdy delegatów, zjazdy bez porównania pożyteczniejsze od poprzednich. Już ten pierwszy zjazd wykazał wyższość swoją nad dawnymi zgromadzeniami. Nietylko załatwiono i przedyskutowano wiele materyału, nietylko siedziano z wytrwałością godną uznania, jak n. p. w drugi dzień, w którym od godziny 9. rano trwało posiedzenie bez przerwy do 5. popołudniu — ale przedewszystkiem nie było dysonansów — nie było mowców „od rzeczy“ — mówiono pięknie — logicznie i rozumnie - tak — że wrażenie na zewnątrz odnosił każdy zupełnie inne, niż na dawnych zjazdach.

W pierwszy dzień oprócz czasu, poświęconego na przemówienia powitalne — załatwiono następujące sprawy:

Piotrowski z Rzeszowa referował: „Organizacya szkół wydz. męskich“.

Prelegent w dłuższym wywodzie wykazał nieodzowną potrzebę nowych szkół wydz. o sześciu klasach, żądał oddzielenia ich od szkół pospolitych, proponował, by dyrektorami szkół przemysł. uzupełniaj. byli dyrektorowie szkół wydział.

Po ożywionej dyskusyi, większością głosów postanowiono: „Zarząd główny Tow. pedagog. wnioski referenta rozpatrzy i przygotuje na następny walny zjazd. W tym celu zaprosi do komisyi tych wszystkich, którzy w tej sprawie zabierali głos i roześle w tej sprawie kwestyonaryusz do Oddziałów Tow. pedagog.

* * *

Przy końcu posiedzenia postawiono nagły wniosek, ażeby wybrać komisyę matkę, złożoną z 24 członków, celem omówienia punktów 2, 3. i 4. z drugiego posiedzenia, t. j. popołudniowego.

Wniosek ten przyjęto.

II. posiedzenie.

Panna Lang (Lwów), odczytała referat panny Bieńkowskiej (Lwów) o „Organizacyi szkół wydz. żeńskich“, w którym żąda wstępnych egzam. do szkół wydz. — żąda czterech klas wydz. — nauki gimnastyki — reformy planów, tak, aby było więcej czasu na ruch fizyczny — naukę pedagogii i robót kobiecych.

Przy głosowaniu sprzeciwiono się na wniosek p. Jaworskiego Kornela żądaniu wprowadzenia egzaminu wstępnego do szkół wydz., a resztę żądań na wniosek p. Wojtygi odesłano do Zarządu Gł.

Nastąpił odczyt p. Paszyńskiego o „Sanatoryum nauczycielskiem w Zakopanem“. — Żąda on, by Tow. pedag. kupiło w Zakopanem realność — aby Oddziały T. P. urządzały na ten cel koncerty, wieczorki, kwesty, aby Oddziały w stosunku do liczby członków składały datki: od 50 członków 20 koron i t. d. — Zarząd gł. przyczyni się do tego corocznie z funduszu obrotowego — Zarząd gł. postara się o subwencyę w Sejmie i w R. Szk. kraj. — Zarząd gł. odezwie się do ofiarności instytucyi publicznych, zwróci się do pism o poparcie, postara się o wydanie „listów dłużnych“, postara się o pożyczkę 20.000 K. na skrypta dłużne, opracuje regulamin czynności dla tej komisyi — wreszcie, cały kierunek pracy obejmie Zarząd Gł.

Przy głosowaniu odesłano ten wniosek z poprawką panny Aleksandrowiczówny, (by w porozumieniu z innemi Towarzystwami nauczycielskiemi w kraju stworzyć komitet, mający na celu utrzymanie domów odpoczynku dla nauczycieli) do Zarządu Głównego.

III. posiedzenie.

P. Fiutowski odczytuje referat p. t.: „Statut emerytalny dla wdów i sierót“. Rozchodzi mu się głównie o wysokość pensyi wdowiej i rychłe wypłacanie kwartału pozgonnego.

Po długiej dyskusyi uchwalono odesłać wnioski referenta Zarządowi głównemu, a ten je przedłoży Sejmowi i Radzie Szkolnej Krajowej.

W sprawie budowy domu we Lwowie większością głosów uchwalono: zbudować dom od tyłu przy ulicy Fridricha.

* * *

Referat p. Piórkiewicza o stosunkach prawnych nauczycieli. Stawia on następujące wnioski:

1) wybrać komitet z 5 członków, który najdalej do końca maja 1904 opracuje projekt wszystkich czterech tytułów ustawy szkolnej kraj. z dnia 2. VII. 1873,

2) Zarząd gł. zwoła około 15. VII. 1904 walne zgrom. delegatów i przedłoży nowy projekt ustaw szkolnych,

3) Zarząd gł. przedłoży uchwalony przez Walny Zjazd projekt ustaw szkolnych Radzie kraj. i Wydziałowi kraj. z prośbą o poparcie w Sejmie.

Wnioski te uchwalono.

Po odczytaniu przez p. Nebelskiego sprawozdania komisyi lustracyjnej, udzielono absolutoryum Zarządowi.

Nagłe wnioski.

P. Aleksandrowiczówna żąda zmiany klasyfikacyi przy egzaminach kwalifikacyjnych — wniosek upadł.

Mihulski, aby utworzyć komisyę organizacyjną dla wskrzeszania i kreowania oddziałów — przyjęto.

Mayer, aby Agencyą krak. Tow. ubezp, rozdzielić między oddziały Tow. P. — przyjęto.

Iraut, by Zarz. Gł. opłacał dyety delegatom — odesłano do Zarządu.

Szafran, by utworzyć muzeum szkolne — przyjęto z poprawką P. Wojtygi, by założyć dwa muzea, jedno we Lwowie drugie w Krakowie.

Na wniosek Prezesa postanowiono następny W. Zjazd odbyć w Krakowie.

Posiedzenie (siedmiogodzinne) zakończono o godz. 5-tej popołudniu.

Pierwszego dnia Zjazdu odbyło się wieczorem Zebranie Towarzyskie w salach kasyna miejskiego.

Zebranie to wyróżniało się tem od dotychczasowych bankietów zjazdowych, że uczestniczyli w niem Wiceprezydent Dr. E. Płażek, Radca dworu Dr. Dembowski, Radcy szkolni Baranowski, Zaleski, Jahner i Lewicki.

Powiedzieliśmy, że się wyróżniało od innych, a to dlatego, że jak długo istnieje Rada szkolna krajowa jeszcze nigdy Prezydent tej Rady, nie uważał za stosowne, zasiąść do wspólnego stołu z nauczycielem ludowym — aż dopiero obecnie po raz pierwszy fakt taki miał miejsce. — Nie będziemy się rozwodzili nad efektem, jaki fakt ten wywarł na obecnych — zaznaczymy tylko — że jest to jeden dowód więcej, jak obywatelsko postępuje z nauczycielstwem Dr. E. Płażek i jego otoczenie z Dr. Dębowskim z jednej, a Radcą Baranowskim z drugiej strony na czele.

Rzecz jasna, że na zebraniu tem nie obeszło się bez toastów. Początkowo były one natury ogólnej, potem zeszły na osobiste. Na toast Dr. Małachowskiego na cześć Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. — odpowiedział Dr. E. Płażek toastem na cześć nauczycielstwa, przyczem przypomniał słowa ś. p. Sawczyńskiego ze Zjazdu złoczowskiega z przed laty 20 — zwrócone wówczas do nauczycieli.

Na toast swój odpowiedział Dr. Dembowski w ręce Wassunga toastem pełnym humoru na cześć nauczycieli osiwiałych w zawodzie — życząc im czerstwości, zdrowia.

Przemawiali dalej Wasung, Szypuła, Dr. Kalina, Szafran, Jaworski i inni — a wszystkie mowy tchnęły duchem obywatelskim — we wszystkich przebijał ton swobody i zadowolenia ze stosunków serdecznych, w jakich nauczycielstwo ludowe pozostaje obecnie do swojej Władzy.

Kronika.

„Czytanki polskie“. Niejednokrotnie wspominaliśmy już o powyższem bardzo pożytecznem wydawnictwie dla ludu i młodzieży, podjętem przez ruchliwego księgarza w Stanisławowie R. Jasielskiego, a odznaczającem się dodatnią i dzielną pracą jednego z nauczycieli lwowskich, K. Królińskiego (pseudonim). Obecnie notujemy 2 dalsze prace tegoż autora, a to: „Naród polski i jego ziemie“, oraz „O kościuszkowskiem powstaniu“, wreszcie „Legiony polskie“, pióra J. Sokulskiego i co najważniejsza, nakładem tego wydawnictwa wyszedł Atlas do dziejów Polski, obejmujący 10 map, rysunku prof. gim. J. Sroczyńskiego, a kosztuje tylko 25 ct.

„Czytanki“ ze względu na patryotyczną treść i taniość (5 ct. za egz.) powinny iść między lud w najdalszy zakątek, zaś atlas bardzo szczerze możemy szanownym Kolegom polecić przy nauce historyi polskiej w szkołach wydziałowych.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.